

Start Namysłów w latach 90-tych XX wieku grał w II lidze (prawdziwej). Teraz jako spadkowiec gra w IV lidze opolskiej, czyli tak naprawdę na V poziomie rozgrywkowym. Na zaproszenie wiceprezesa tego klubu pojechaliśmy do Namysłowa na mecz z innym spadkowiczem, Piastem Strzelce Opolskie. Mnie zostałem zaskoczony, gdy przeglądając program meczowy znalazłem informację, że mecz ten obejrzy ... najśłynniejsze małżeństwo groundhopperów w Polsce. Ten program będzie fajną pamiątką.



Nigdy wcześniej nie byłem na stadionie w Namysłowie. Wiedząc, że kiedyś było tam zaplecze najwyższej ligi spodziewałem się trochę większych trybun. Te jak na IV czy nawet III ligę są fajne, ale jak na II to małe. Trybuny są 2 i na obu są plastikowe krzeselka. Na ich temat poznałem fajną historię. Po jednej stronie krzeselka są czerwono – czarne, czyli takie jak barwy klubu, a po drugiej żółto – niebieskie, czyli takie jak barwy klubu, gdy jego właścicielem był Raczkowski. On wtedy zmienił barwy klubu i dopilnował dobór kolorystyczny montowanych siedzeń.

Mecz oglądało 140 widzów. Na stadionie była grupka osób, która wyglądała na taką, co to może dopingować, ale niestety żadnego dopingu nie było. Raczej liczyłem na jakieś śpiewy, bo zbliżając się do Namysłowa widziałem dużo napisów kibiców Startu. W trakcie meczu była zbiórka pieniędzy, które mają być przeznaczone na malowanie graffiti klubowych na terenie Namysłowa.

Mecz był bardzo jednostronny, zwłaszcza w II połowie. Do przerwy Piast stawiał opór, ale i tak przegrywał 2:0. W II połowie przewaga gospodarzy była bardzo duża. Potwierdziły to 3 kolejne bramki, jakie Start zdobył. Kuriozalny był 4. gol, który padł po olbrzymim błędzie bramkarza Piasta. Ten najpierw zupełnie niepotrzebnie i ryzykownie kiwnął napastnika gospodarzy, by po chwili podać piłkę wprost pod nogi zawodnika Startu. Ten bezlitośnie kopnął ją do pustej bramki.

Widząc brak dopingu nie nastawiałem się na nagrywanie meczu. Chciałem tylko nagrać krótką migawkę i w tym momencie padł 3. gol, który udało mi się uchwycić.

Do niecodziennej sytuacji doszło po meczu. Gdy trener gości udzielał wywiadu, prezes tego klubu głośno mówił, że to był ostatni mecz ligowy Piasta, bo on wycofa ten zespół z rozgrywek. Wiedząc, że kilka dni wcześniej wycofał swoją drużynę z okręgowego Pucharu Polski obawiam się, że swoją groźbę może spełnić. Oczywiście taką decyzję uważam za absurdalną. Dziwne jest, że zespół, który w tamtym sezonie grał w III lidze jest na ostatnim miejscu w IV.

Ostatnio trafiam w Polsce na dobrze zorganizowane spotkania. Niedawno wychwalałem organizację meczu w Brzegu, a tym razem podobało mi się w Namysłowie. Trafiłem tam na ładne bilety, na których jest data meczu i z kim Start gra. Cena biletu to 6 zł. Jest też bardzo ciekawy program meczowy, w którym m.in. fajne ciekawostki, jak ta, „kto znany przyjedzie na mecz” :P

Na stadionie jest nieźle zaopatrzona knajpa, w której można zjeść i napić się. Niektóre te standardy nie potrafią spełniać kluby z wyższych lig.

Wyjazd ten wzbogacił się o sporą ilość biletów Startu, które Pan wiceprezes przygotował dla mnie. Za bilety i sympatyczne przyjęcie dziękujemy.

{morfeo 49}

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}